№. 57. w Piątek dnia 8. Marca 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, d. 4. Marca. — Król Jmć ma się nieco lepiéj i spodziewać się należy, że wkrótce cierpienia w nogach urażonych ustaną.

Poznań, dnia 7. Marca. — Według nadchodzących wiadomości armia rossyjska stojąca nad granicą pruską w 120,000 żołnierza ma przekroczyć wkrótce granicę ku zachodowi. Szczególniéj kozacy z tego powodu okazują radość. — Gazeta niemiecka poznańska donosi, że od kilku dni odwiedzały tutejszych jubilerów Zbąskiego, Blaua, Fiedlera, Baumana i t. d. dwa dziewczęta i jeden chłopiec w wieku 14—16 lat pod pozorem kupowania naparsztków śrebrnych. A że dobrze były ubrane te dzieci, przeto niewzbudzały żadnego podejrzenia. Kiedy kupiec zatrudniony był wynajdywaniem naparsztków, tymczasem dzieci te kradły przedmioty złote. Wdowa stara układała im plany na wyprawy i przechowywała skradzione przedmioty. Z zeznań dzieci przed policyą pokazało się nakoniec, że główną sprężyną był jeden kupiec znany ze swojéj bogobójności. Przetrząśnięto jego pomieszkanie i znaleziono nietylko pokradzone u jubilerów przedmioty, ale prócz tego 20 wytryków i kosztowności w wartości 5—6000 tal. Złodziei, wdowę przechowującą i kupca wraz z żoną uwięziono.

Gazeta powszechna zawiera ważną wiadomość, która brzmi jak następuje: podpisanie w Monachium układu tyczącego się konstytucyi niemieckiéj pomiędzy Bawaryą, Wyrtembergiem i Saksonią pod zwierzchnictwem Austryi potwierdza się zupełnie. Tylko, że podpisanie to nastąpiło dnia 27. a nie 26. Lutego. Jakie stanowisko w sprawie téj wyznacza sobie czwarte mocarstwo, którego przystąpienia spodziewać się należało, i jakie Austrya kładzie warunki pokazuje się z pisma następującego, które z źródła pewnego pochodzi. Hanower 27. Lutego. Wiadomości gazety wezerskiéj o naszém przesileniu ministeryalnem są fałszywe. W ogóle w pogłosce téj tyle tylko jest prawdy, iż pomiędzy Austryą a Hanowerem objawiła się różność zdań we względzie projektów konstytucyi niemieckiéj, kiedy Austrya, Bawarya, Saksonia i Wyrtemberg układ już pomiędzy sobą zawarły, albo też z pewnością zawrą. Zadziwicie się zapewne niemało, gdy się dowiecie, że Hanower tj. Stüwe, nieprzystąpił tymczasowo do projektu austryacko bawarskiego, gdyż ten zamało przedstawia gwarancyi konserwatywnéj, mianowicie, że Austrya niechce nic wiedzieć o izbie państw, czyli o podwójnéj reprezentacyi rządów państw we władzy wykonawczéj i prawodawczéj. Radykaliści nasi zadziwią się, gdy się dowiedzą, że Austrya popierała system jednéj izby dla reprezentacyi parlamentarnéj Niemiec, i że Austrya przy tych układach niewystąpiła przeciw żadnemu punktowi niemieckich praw zasadniczych. Według zdania naszego, Austrya w rzeczy saméj za nadto mało przywięzuje wagi do téj okoliczności, że według jéj projektu, samo dyrektorium rządu, bez nierozdzielnego związku z ustawodawstwem, i nie mając podstawy w pośród reprezentacyi ludowéj, wystawionem będzie naprzeciw izbie ludowéj. Zdaje się, jakoby główny powód téj pojedyńczéj i niepewnéj organizacyi leżał jedynie w tém, że Austrya pragnie koniecznie małe państewka z konstytucyi rzeszy niemieckiéj usunąć, i te jedyne pruskie przyszczépki odrzucić. Oprócz tego, jeżeli nam dobrze doniesiono, Austrya podobno oświadczyła gotowość swoję do poniesienia ofiar największych, chociażby też z całą massą krajów swoich (wyjąwszy Włochy) przystąpiła, nieżąda więcéj reprezentantów niż Prusy (tj. 100) i reszta Niemiec (także 100); co więcéj, w pośród dyrektorium z 7 głosów stawia się na równi ze wszystkiemi innémi państwami, tj. rości dla siebie prawo tylko jednego głosu. Przytém uważać należy, że prawo inicyatywy nieograniczenie izbie ludowéj ma być pozostawionem, i zakres kompetencyi prawodawstwa tak dalece jest rozprzestrzenionym, iż nietylko prawa zasadnicze ludu niemieckiego, ale także cło i wszelkie instytucye handlowe nim są objęte. Na prawach zasadniczych tak ustanowionych ma potém nastąpić porozumienie ze zgromadzeniem narodowém zwołać się mającem (100 deputowanych austryackich, 100 pruskich i 100 reszty Niemiec).«

Oldenburg, dn. 2. Marca. — Trudno sobie wyobrazić jaką trwogą przejęła nasze stronnictwo parlamentu erfurtskiego wiadomość zamieszczona wczoraj w gazecie wezerskiéj o wystąpieniu z związku Hanoweru i Saksonii. Granica rzeczy możebnych, jaką Radowitz dnia 25. Sierpnia 1849. naznaczył, zbliża się coraz widoczniéj i groźniéj, a owe 38 milionów przez izby berlińskie w radośnem uniesieniu przyzwolone coraz bardziéj rozwlekają twarze Prusako-Niemców. Kupcy nasi i żeglarze nieróżnią się niczém co do usposobienia umysłów od tego, co w elbingskiéj petycyi wyrzeczono, a strach przed wznowieniem szlezwicko-holsztyńskiéj bezskutecznéj nędzy wojennéj cięży ołowiem na wszystkich członkach. My zaś musimy kazać ćwiczyć jazdę, kiedy właśnie potrzebujemy floty dla obrony brzegów naszych. Zarodek nieszczęsnéj floty niemieckiéj stoi na Wezerze, i pod swoją czarno-czerwono-złotą (piratów) banderą, którą każdy zna a nikt nieuznaje, nieśmie wypłynąć na morze, które — jak na szyderstwo nasze nosi nazwę morza niemieckiego! Rzecz ta mimowolnie do śmiechuby pobudzała, gdyby rzeczywiście niebyła tak smutną! A jednakże — jedynie na okrętach tych opatrzonych w majtków rozmaitego rodu zachowują jeszcze cześć dla opuszczonéj chorągwi niemieckiéj, i z zamiłowaniem na nią spoglądają! Biedne Niemcy!

Francya.

Paryż, 2. Marca. — W przeszłéj nocy przybył tu z Petersburga nadzwyczajny kurier z depeszami od posła naszego. Mimo upewnień Lahitta i współurzędowych dzienników wciąż utrzymują się pogłoski o wybuchu powszechnéj wojny. — Widzimy, jak codzień wojska ruszają na wschód, dowiadujemy się, że jenerał Vaillant, który kierował oblężeniem Rzymu, został mianowany szefem inżynierów w armii obserwacyjnéj. Tymczasem pracują bardzo pilnie w ministerstwie wojny i po biurach topograficznych. Mnóstwo oficerów zajętych jest zdejmowaniem planów podwójnych wszystkich kantonów szwajcarskich. — Wciąż mówią o bliskiém wystąpieniu d'Hautpoula z ministerstwa wojny i przeznaczeniu jego na jeneralnego gubernatora w Algieryi, w miejsce jen. Charon, który wraca do Francyi.

Gwardyści paryscy ruchoméj gwardyi, która się składała z 25 batalionów, a teraz rozwiązaną została, wyprawią na dniu 7. Marca wielki bankiet koleżański.

W urzędowym dzienniku jednym czytamy: nadzwyczajny komissarz rządowy w departamentach wschodnich Romieu, udał się w dniu 25. Lutego do Karlsruhe, gdzie go wielki książę przyjmował. Pan Romieu uskutecznił oddalenie od granic Badenu, mnóstwa niemieckich wychodzców, którzy obecnością swoją niepokoili brzegi Renu.

Jenerał dywizyi Harispe dowódzca jedenastéj dywizyi został uwolniony od służby z powodu podeszłego wieku, bo liczy 80 lat. W jego miejsce mianowano jenerała Joby. Ponieważ miał wyższe dowództwo w wojsku, przeto go zatrzymają na liście czynnych oficerów armii.

Według Courrier français dowództwo naczelne nad korpusem obserwacyjnym przy granicy szwajcarskiéj obejmie jenerał Lafontaine.

Owdowiała wielka księżna badeńska miała rzec po wczorajszym balu w pałacu elizejskim do swego kuzyna: obywatelu prezydencie! Twoje towarzystwo równa się dworowi jakiemu najjaśniejszemu.

Minister spraw wewnętrznych wezwał prefektów okólnikiem, aby się postarali o utworzenie kółek wyborczych po departamentach na wzór paryskiego Union electorale.

Mówią, że jutrzejszy dziennik le Napoleon zamieści bardzo wojownicze artykuły, mimo zaręczeń ministra spraw zagranicznych, że pokój utrzymanym zostanie. Na przypadek wojny z zagranicą rząd spodziewać się może silnéj większości w zgromadzeniu narodowém. Nietylko lewa strona walczy na wyborach i po swych dziennikach przeciw uroszczeniom staréj Europy, ale nawet stronnictwo Thiersa, Odilon Barrota i t. d. zgadza się w tém widzeniu rzeczy z lewą stroną i utrzymuje, że Szwajcarya po oddaleniu wychodzców i zadosyćuczynieniu w téj mierze rządom pruskiemu

i austryackiemu, niemoże na żaden przypadek być znagloną do oddania Neufchatelu i przywrócenia dawnego aktu związkowego. Każde odnoszenie się do układów z roku 1815., odpartém zostanie wcieleniem Krakowa do Austryi. Pierwszy Prusak, który przekroczy most bazylejski, da hasło do wojny powszechnéj! Tak mówi stronnictwo umiarkowane, rozważne Odilon Barrota, Piscatorego, Dufaura i t. d. Według ich zdania może Francya w tym przypadku liczyć na sprzymierze z Anglią, Belgią i Piemontem, nieliczącnawet na sympatye upowszechnione w Niemczech i Włoszech dla armii republikańskiéj i na nieprzewidziane wypadki w Polsce i Węgrzech.

— Posiedzenie wczorajsze zgromadzenia narodowego rozpoczyna się od urządzenia na nowo wydziałów za pomocą ciągnienia losów. Minister spr. zagranicznych żąda przyzwolenia 400,000 frank. za wydatki na kurierów w roku 1849, które nie były budżetem objęte. Kilku mówców stara się przy téj sposobności uczynić z tego kredytu kwestią zaufania, twierdząc, że dopóty nie zezwolą na ten kredyt, dopóki minister spraw zagranicznych nieda dostatecznego objaśnienia względem położenia politycznego Francyi względem mocarstw europejskich. Minister spraw zagranicznych oświadcza, że nigdy się niespodziewał, ażeby z żądania kredytu na pokrycie kosztów kurierskich w roku 1849 uczyniono kwestią zaufania, mówi potém daléj: pan Baune zdaje się mieć wielką obawę o stan obecny Europy. Przyznać muszę, że jego obawy niepodzielam. W depeszach odebranych przezemnie jako ministra spraw zagran. nic nieznajduję, coby nas mogło niepokoić. — Co się tyczy Szwajcaryi, która szczególniéj zajmuje pana Baune, także nie widzę żadnego niebezpieczeństwa. Szwajcaria serdecznie odpowiedziała, na żądania wszystkich, oddalając ognisko sprzysiężenia z kraju swego, które zagrażało krajom pogranicznym (wrzawa). Rada związku przyznała słuszność naszym żądaniom i zupełnie nas zaspokoiła. (Głos z lewéj: ale wyście kraju nie zaspokoili.) My się niczego nieobawiamy, to jest wszystko. Gdybyśmy podzielali obawy, bylibyśmy tu przybyli i zażądalibyśmy funduszów na postawienie armii naszéj na stopie wojennéj (wrzawa). Bylibyśmy to uczynili, gdyby w rzeczy saméj zagrażało jakowe niebezpieczeństwo. Ponieważ zaś niemasz takowego niebezpieczeństwa, przeto rząd też niczego od was nie żąda. Dzisiejszy kredyt dotyczy dawnych wydatków, niemożna przeto z niego tworzyć kwestyi zaufania, która zwykle odnosi się do przyszłych wydatków. Co do dalszéj interpellacyi pana Baune względem Rzymu, odsyła Lahitte z nią do ministra wojny. Ten chce odpowiadać, ale prawa strona przez znaki nakazuje mu milczenie. Poczém większość głosami 402 przeciw 171 przyzwala na żądany kredyt. — Minister spraw wewnętrznych składa następnie kilka projektów, a pomiędzy niemi projekt względem prywatnych korrespondencyi za pomocą telegrafów i projekt o burmistrzach. Ostatni przyjmuje lewa strona ironicznemi oklaskami. Proszą zewsząd ministra, aby odczytał ten projekt. Minister czyta. W przyszłości ma władza centralna obierać burmistrzów z grona rad gminnych, i to w gminach niżéj 3000 osady prefekt, w gminach nad 3000 prezydent rzeczypospolitéj. W przeciągu dwóch miesięcy, od czasu sankcyi tego projektu obecni burmistrzowie albo będą potwierdzeni albo oddaleni z urzędów przez rząd. Następnie rozpoczynają się rozprawy względem kolei żelaznéj paryzko-awinionskiéj. Barthelemy Saint Hilaire mówi przeciw koncessyi Rothschildowi, Monchy za koncessyą, ponieważ Rothschild wiele położył zasług dla przemysłu i dobra publicznego, a nawet okazał odwagę w chwilach zwątpienia. (Śliczna rzecz, Francuzi uczą się odwagi od żydowskich bankierów.) Posiedzenie odroczono.

Na posiedzeniu dzisiejszém zgromadzenia narodowego prowadzono dalsze rosprawy nad udzieleniem koncessyi towarzystwu prywatnemu w celu budowania kolei żelaznéj z Paryża do Awinionu. Minister skarbu Fould wnosi o tymczasowe upoważnienie do ściągania podatków w czasie miesiąca Kwietnia i Maja na opędzenie bieżących wydatków, gdyż jeszcze budżetu nieuchwalono na rok bieżący. Minister robót publicznych Bineau przemawia w imieniu rządu za koncessyą na kolei żelazną parysko awinionską. Zwraca uwagę zgromadzenia na Niemcy i na ich skrzętność w wybudowaniu długich linii kolejowych, przez coby mogli odebrać pocztę angielską z Indyi, która na Marsylią zawsze jeszcze jest krótszą o 4 do 5 godzin. Minister zbija podejrzenia względem ogromnych zysków, jakie mają ciągnąć towarzystwa kolei żelaznych i porównywa dochody i wydatki różnych kolei żelaznych tak we Francyi, jako też Anglii. Czternaście francuzkich towarzystw ma akcye swoje al pari i nieco wyżéj, 16 zaś traci z kapitału od $12\frac{1}{2}$ do 80 procent. Według kursu z 20. Lutego wypłacone kapitały na koleje żelazne przez wszystkie towarzystwa wynosiły 548 milionów fr., a tylko miały wartość $366\frac{1}{2}$ miliona fr., a więc poniosły straty $33\frac{2}{3}$ proc. W Angli, gdzie towarzystwa kolei żelaznych złożyły niezmierną summę bo 7 do 8000 milionów w podobne przedsiewzięcia, podobny stosunek zachodzi. Z pięćdziesięciu tamecznych większych towarzystw tylko dwanaście mają akcye al pari, akcye zaś 43 innych towarzystw przedstawiają ogólną stratę 38 proc. Minister wnosi o koncessyą dla towarzystwa prywatnego na kolej awinionsko paryską, z zaliczeniem subwencyi ze strony państwa $37\frac{1}{2}$ proc., przypominając przytém, że i inne koleje żelazne francuzkie otrzymały zapomogi od rządu, które wynosiły od 45 do 71 procentu. Cremieux uważa warunki koncessyi za tak przesadzone i korzystne dla towarzystwa, iż z niemi nawet pod monarchią Ludwika Filipa nieodważonoby się wystąpić, gdzie deputowani i parowie brali udział jako akcyonariusze i jako głosujący za koncessyami i warunkami Posiedzenie odroczono.

Dzienniki ogłaszają dziś następujący manifest do ludu, podpisany przez 137 członków ostatecznéj lewicy (góry) z powodu wyborów naznaczonych na dzień 10. Marca.

DO LUDU!

»Wielka próżnia zrobiła się w szeregach naszych. Śmierć wyrwała nam deputowanych, wygnanie 20., więzienie 10. (nazwiska opuszczamy.)

Zamiarem było nieprzyjaciół rzeczypospolitéj, aby członków góry podać na wytracenie. Zaledwie weszli do zgromadzenia prawodawczego, utracili najznakomitszych mężów ze swojego grona, których doświadczenie, popularność, talent i geniusz powoływały do rady i do kierunku.

Jakim sposobem potrafiliśmy się oprzeć tak trudnym doświadczeniom? Oto wiarą w rzeczpospolitę i w przeznaczenie rewolucyi. Gdyby góra była tylko koteryą, dzień 13. Czerwca powinienby był ją uśmiercić. Ale ona nie jest koteryą. Można osłabić jéj siły, ale nie można zachwiać jéj wiary. Można wydziesiątkować tych, którzy zasiadają na jéj ławach, ale nie można zamordować idei, którą reprezentują.

Góra nie jest w służbie niczyjéj, ani człowieka, ani partyi, ani interesu, ani koteryi; jéj dążenia na głębszych polegają fundamentach, bo na najczystszych tradycyach rewolucyi. Ona jest służebnicą ludu i jego miłością utrzymuje się. Gdyby chciała wątpieć o swojéj sile moralnéj, dość pojrzeć na udaremnione zamachy czynione ku jéj wywróceniu. Gdy się zastanowi nad tem, kto ją miluje, a kto nienawidzi, śmiało powiedzieć może, że w obec stronnictw, czy to sprzymierzonych, czy rozdzielonych, które się dziś ubiegają o panowanie, ona jedna zaginąć nie może, jako nie zaginie lud, z którego wypływa i z którego się odświeża.

Nadaremnie rząd odwlaczał wybory, które mają zapłacić opróżnione miejsca w naszych szeregach. My, mając wiarę w zdrowy rozum mas, i w wytrwałość ich opinii, spokokojnie wyglądaliśmy téj walki i patrzeli się obojętnie na usilności, aby przeważyć zwycięztwo na stronę przeciwną.

Ważność wyborów 10. Marca pojęliście dostatecznie. Ogólna polityka rządu jest w nich głęboko interesowana, one mają stanowić sąd uroczysty, który sumienie publiczne wydać ma w sprawie rzymskiéj.

W rzeczachpospolitych demokratycznych rządy dobre i złe mają poznaki niezawodzące, po których je poznać można. Rządy dobre są ku temu, aby się rozwijały idee wolności, albowiem każda idea wolności jest postępem. Rząd taki jest sprawiedliwy, korzysta z wszystkiego i jest prawdziwym organem ludu. Jeżeli idea jest fałszywa, opinia publiczna ją potępi, pójdzie w zapomnienie, a wszyscy sofiści świata nie potrafią zaćmić téj prawdy prostéj i jasnéj, że kto się boi światła, ten knuje złe zamiary.

Socyalizm był ideą tryumfującą na barykadach rewolucyi ludowéj, t. j. wyzwolenie mas przez pracę, wyniesienie pracy na godność własności słusznéj i sprawiedliwéj, zapewnienie dobrego bytu przez stósowne wynagrodzenie pracy, nareszcie obalenie lichwy. Taka jest zasada sprawiedliwości, którą dziś coraz bardziéj z ciemności wydobywać należy, a urzeczywistczać w świetle sumienia i przekonania ludzkiego. Redakcya zaś stara się wszelkiemi środkami powstrzymać tę ideę i zamienić ją na zamach spóleczny. Używa władzy, skarbu, policyi i wojska, na zatracenie zasad, w których my pokładamy wyzwolenie i przyszłość świata. Aby dojść do tego celu, podkopywują i wywracają dawne zdobycze moralne naszych ojców, te nawet, o których rozumiano, że na zawsze są utrwalone. Jakaż jeszcze prawda została niedotkniętą? — nasi nieprzyjaciele ogłaszają się za zbawców społeczeństwa, a co dzień obalają z pod jego fundamentów jednę ze zasad, na których polega nietylko społeczeństwo francuzkie, ale cała społeczność nowoczesna.

Wolność myślenia będąca źródłem wszystkich innych wolności, okupiona ceną tylu łez i krwi, jest wystawioną na prześladowanie pod różnemi formami: we wolności druku przez nieustanne procesa, zabory i kary; w wolności domowego ogniska przez denuncyacye, przez dowolne składania z urzędów, przez stan oblężenia, który się stał stanem normalnym dla większéj części departamentów; w życiu publicznem przez zawieszenie prawa zgromadzania się; w nauczaniu publicznem, przez moralną proskrypcyą rozciągnioną na wszystkich nauczycieli świeckich i przez oddanie całéj Francyi wpływom wyłącznym kongregacyi duchownych.

Obchodzą się z wolnością myślenia jak z temi drzewami, które lud ukochał i sadził, by dawały cień kolebce rzeczypospolitéj. Te drzewa nam zawadzają, powiedzieli i pościnali je w oczach naszych.

W miejsce wolności myślenia, jakież to dobra materyalne spłynęły przez nich na lud? gdzie są kanały, któremiby odpływały płody pracy naszéj? gdzie są zwalone zapory, które tylko uprzywilejowanych wspierają? lud głód cierpi wśród obfitości, nagromadzona produkcya jest bez pożytku z braku konsumpcyi, którą tylko praca może wywołać i rozszerzyć. Gdzie są banki kredytowe? gdzie jest nowy system hipoteczny, który miał nadać pewniejszą i łatwiejszą rękojmię? gdzie jest w organizacyi kredytu publicznego i prywatnego ta część zaufania, która się należy uczciwości pracownika? gdzie się podziały owe dobrodziejstwa pomocy urzędowéj, tak pompatycznie zapowiedziane w konstytucyi? czytajcie mowę tych apologistów

koniecznego nieszczęścia, czytajcie pisma tych bluźnierców opatrzności, oni wam kiedyś zaproponują prawo, że nędza jest nieśmiertelna.

Niech nam powiedzą, jaka to część przypada na dobro ludu z liczby 8 miliardów, które w ciągu ostatnich 50 lat zaciągnione w wielkiéj księdze długu publicznego? jakie korzyści spłyną dla ludu z tych 1,400 milionów, które pod rozmaitemi rubrykami zapisano na budżet roku 1850.? albo z tych 600 milionów bieżącego długu jaki spadek, jaki grosz wdowi dostanie się dla ludu, który się na nie składa w pocie czoła swego?

Zgromadzenie ustawodawcze w końcu swego zawodu zostawiło ludowi ulgę 100 milionów, znosząc podatek ochydny, nałożony na trunki. Co się z tym legatem zrobiło? obrócono go na korzyść skarbu, albowiem lękano się, aby się rząd nie widział w potrzebie zaprowadzenia rewolucyi finansowéj, któréj zasadę opiewa 15. artykuł konstytucyi, że każdy obywatel dokłada się do ciężarów publicznych w miarę majątku i zdolności swoich. Cokolwiek bądź, musicie i nadal opłacać 100 mil. nałożonych na trunki, gdy tymczasem renty państw, kapitały wypożyczone na procenta, akcye zyskowne różnego rodzaju cieszą się przywilejem, że ich żaden podatek nie dotyka. Taka jest polityka rządu naszego na wewnątrz.

Jakże reprezentowane są na zewnątrz honor i sława Francyi? Ale dziś nie ma co mówić o sławie, dziś chodzi tylko o nasz własny ratunek. Gdzie są te ludy, które powstały w sprawie naszéj i którym obiecaliśmy, że ich bronić będziemy? Gdzie są Włochy? Pogrążyliśmy je sami w jarzmo Austryi, wiecznego naszego wroga! Gdzie są Niemce? Pozwoliliśmy, że się korzą u stóp Rosyi? Gdzie są Węgry? którzy powstali, aby zasłonić cywilizacyą Europy od nowego najazdu barbarzyńców? Węgry stały się drugą Polską; ich rozbitki, by ujść przed szubienicą kontrarewolucyi, nie znalazły przytułku jak w łonie ludów mahometańskich. Polska, Węgry i Włochy, oto trzy stanowiska barbarzyństwa rosyjskiego, które postępuje naprzód i rośnie klęskami naszych naturalnych sprzymierzeńców.

Dziś Rosya zagraża Szwajcaryi, jutro krok jeszcze daléj, a zajazd kozaków stanie u bram waszych. O was tu dzisiaj chodzi. Jakiekolwiek więc są odcienia zdań, które was dzielą; na was wszystkich wołamy: Francyo! gromadź się, bo oto nieprzyjaciel tuż przed tobą! tylko jeszcze groby trzech ludów oddzielają go od nas!«

Monitor doniósł wczoraj, że wieść rozsiana, jakoby armia francuzka wraz z armią pruską i austryacką wkroczyć miała do Szwajcaryi, jest zupełnie fałszywą. — Na to odpowiada jeden dziennik opozycyjny: »Dnia 8. Stycznia 1849. r. minister spraw zagr. Drouin de Lhuys powiedział: Mówią, że postanowiono na radzie gabinetowéj wkroczyć do państwa papiezkiego z Austryakami i Neapolitanami. Wieść ta jest zupełnie fałszywą. A jednak 30. Kwietnia 1849. r., kiedy pan Drouin de Lhuys jeszcze był ministrem spraw zagr. armia francuzka pod rozkazami Oudinota szła na Rzym, tymczasem, kiedy austryacy zajmowali Bononię, a Neapolitanie Terracinę.« — Oto dowód, jak wierzyć zapewnieniom ministeryalnym.

Korespondent z Washingtonu w Journal de Commerce pisze: Dowiaduję się ze źródła najpewniejszego, że gubernator Cuby odebrał od swego rządu polecenie uwolnienia wszystkich niewolników w razie powstania lub najazdu. Zgromadzenie kalifornańskie zebrało się 17go, a gubernator Burnett instalowany został 31. Grudnia. Gubernator przesłał zgromadzeniu poselstwo, w którém cieszy się ze zniesienia niewoli. Przerwano prace w kopalniach w skutek ogromnych śniegów i deszczów. Ogromny pożar w San Francisco zniszczył blisko połowę miasta; rachują straty od $1\frac{1}{2}$ do 2 milionów dolarów.

Anglia.

Londyn, dn. 1. Marca. — Ludwik Blanc, dla uniewinienia siebie, jakoby dnia 15. Maja r. z. podburzył lud do napadnięcia na zgromadzenie narodowe, ogłasza w kilku dziennikach oświadczenie Emila Girardina przed komitetem demokratyczno socyalnym wyborów Paryża, według którego Cavaignac sam wyznał do niego (Girardina), że ma Blanca za zupełnie niewinnego. — Tenże użala się powtórnie na wygnanie swoje, i protestuje przeciw oszczerstwom rzucanym na niego przez prassę angielską. — Rada gminna Londynu uchwaliła na powszechną wystawę przemysłową 500 funt. szter., lecz nie bez zaciętych sporów w tym przedmiocie, co dotąd zwyczajnie jednozgodnie przyjętem bywało. Wniosek pierwiastkowy wynosił 1000 funt. szter., którą to summę wnioskujący powodowany zaciętą opozycyą sam zniżył na połowę.

Belgia.

Bruxela, 24. Lutego. — Wiadomo ci zapewne, że od 10ciu lat wychodzi w Lipsku dziennik tygodniowy historyczny i literacki, poświęcony jedynie sprawie emigracyi żydów na całéj ziemi pod tytułem: Der Orient, redaktorem jego głównym jest Dr. Julius Fürst, ten sam, który był członkiem przedparlamentu frankfurtskiego. — W numerze 5. z dnia 2. Lutego t. r., dziennik Orient umieszcza korespondencyą z Poznania, któréj autor żyd zamieszkały w księstwie poznańskiém, powstaje z oburzeniem na obywatela Krotowskiego, że śmiał w swojéj obronie przed sądem utrzymywać, jakoby żydzi zamieszkali w księstwie poznańskiém byli Polakami, a nie Niemcami. — Autor tego artykułu obiecuje przysłać dziennikowi Orient obszerną rozprawę w celu udowodnienia, że żydzi zamieszkali w księstwie poznańskiém nie są Polakami ale Niemcami. Daléj autor odpycha zarzut uczyniony przez Krotowskiego, jakoby żydzi mieli dopuścić się na Polakach zwyciężonych, i rozbrajanych, czynów morderstwa. Autor tego artykułu ma zuchwałość odeprzeć ten zarzut, temy słowy: »Jakżeby żydzi mogli krwią zbroczyć swe ręce? — przecież oni nie są Polakami?« — Oburzenie mnie ogarnęło, czytając tak okropne urąganie się szczepu ludu, któremu Polska dała przytułek gościnny, kiedy go wypędzano z innych krajów. — Mam więc zamiar z mojéj strony, jako żyd z Polski przysłać do dziennika artykuł oparty na historycznych i politycznych dowodach, jako żydzi osiedli na ziemi polskiéj uważać się powinni za Polaków, i że mianowicie żydzi W. Ks. Poznańskiego, tém więcéj winni Polakom wdzięczności, że na pierwszym sejmie Berlińskim w r. 1847. jedynie Polacy deputowani z księstwa, przemawiali i wotowali za ich równością cywilną i polityczną.

Fałszywie wam ktoś doniósł, że Lelewel miał być mocno chory, Bogu dzięki jest zdrów. Nadwerężone prawda siły ciągłą pracą, ale jest wola niezłomna do życia i pracy.

Kilkanaście dni temu umarł w Bruxeli młody emigrant Wysocki, był on rodem z królestwa. Lubliner. Dz. Pol.

Austrya.

Wiedeń, d. 1. Marca. — Pogłoska szczególniejsza upowszechniła się w pewnéj warstwie ludności i wiele interesowanych umysłów trwogą przejmuje; i tak mówią, że cesarz zamyśla jeszcze przed koronacyą z tronu ustąpić z oświadczeniem, iż w tak trudnych czasach uważa siły swoje za niewystarczające do kierowania wodzami rządu, i urząd ten cesarski zastrzega sobie na lata dojrzalsze. Wtedy naturalnie ojciec jego, arcyksiążę Franciszek Karól, cofnąłby także zrzeczenie się swoje i objąłby najwyższą władzę państwa. Okoliczność ta, że cesarz dotąd ani się koronuje, ani mu niezłożono hołdu, tym więcéj utwierdza ludzi tych w ich wierze, która bierze swój początek w przypuszczeniu, iż zmiana tronu w Grudniu 1848. była jedynie koncessyą konieczną dla opinii publicznéj, na którą teraz więcéj względu mieć niepotrzeba. Opowiadanie powyższe podajemy jako pogłoskę, a resztę pozostawiamy przyszłości. — Przybycie dwóch osób dostarcza politykom naszym dosyć żywiołu do jaknajrozmaitszych kombinacyi, t. j. rozumiemy tu księcia Michała Obrenowicza i hanowerskiego prezesa ministrów Benningsen. Pierwszy bawił czas dość długi w Paryżu, i starał się mianowicie przez prasę działać na korzyść ojca swego Miłosza, który wciąż jeszcze w Bukareszcie przebywa, i oczekuje, jak się zdaje, na bieg sprawy wschodniéj; — że zaś teraz rzeczy te w krótce rozstrzygnąć się powinny, dąży sam naturalnie do księztw naddunajskich w celu przyjączenia się osobiście do Rossyan. Pan Benningsen zaś ma się osobiście porozumieć z księciem Schwarzenbergiem we względzie postępowania, jakiego się król hanowerski po jawnem oderwaniu od związku trzech króli w obec Prusaków trzymać będzie, zwłaszcza gdyby rzeczywiście do zagrożonych środków przymusowych przyjść miało. Z drugiéj strony utrzymują wprawdzie, że Hannower oświadczył się odmownie we względzie projektu konstytucyi niemieckiéj przez Austryą przedłożonego, ponieważ jedynie Bawaryą, jak się zdaje, z powodów dynastycznych w nim odpowiednio uwzględniono, resztę zaś królestw usunięto, lecz owa różność zdań niezakłóciła podobno serdecznego porozumienia istniejącego pomiędzy Wiedniem a Hanowerem.

Wiedeń, d. 2. Marca. — Pomiędzy licznemi przesyłkami honwedów, które prawie codziennie tu przybywają z Węgier, dla wcielenia ich do pułków, wzbudzają udział powszechny wspaniałe postawy wielu byłych oficerów z czarnym obfitym wąsem i pałającemi oczami. Mężowie ci noszą wprawdzie bieliznę cienką i ozdoby brylantowe, ale nie przywdziewają mundurów z lepszego sukna, tylko zwyczajne prostych żołnierzy. Można sobie wystawić, jakim tu u nas zjawiskiem są żołnierze takowi w swych grubych mundurach na parterze teatrów i w salach traktyerni najpierwszych jako też na publicznych przechadzkach, którzy jedynie przystojnością swoją zadają kłamstwo powierzchowności przemocą narzuconéj. Czas późniejszy okaże, czy podobne postępowanie z ludźmi tak wykształconymi niebędzie szkodliwém w skutkach następnych dla armii, a być może, iż w krótce zemsta zamierzona sama się ukarze, gdyż osoby te przewyższające podoficerów oświatą, przywięzują ich do siebie i znaczny wpływ na nich wywierają; a znaną przecież jest ważność stanu podoficerskiego w każdéj armii, owych podpor karności i pośredników właściwych pomiędzy rozkazującymi a całą massą wojska.

Od granicy węgierskiéj piszą z dnia 1. Marca, że ban wydał polecenie komendantom jeneralnym granicy wojskowéj, aby w obwodach pułkowych, które bezpośrednio leżą nad granicą turecką, w ciągu wiosny pól nieobsiewano, w ogóle żadnéj pracy w polach nierozpoczynano, gdyż miejscom dotyczącym potrzeby żywności ze strony skarbu dostawione będą. Rozporządzenie to zadziwiające uważają powszechnie i bezwątpienia słusznie jako zapowiedzenie zbliżającéj się wojny z Turcyą.

Gazeta peszteńska ogłasza następujące wyroki sądu wojennego: »Karól Kellemen, c. k. porucznik, Władysław Rewiczky, właściciel dóbr, Michał Ronay idem., Jerzy Gaal proboszcz ewanielicki, Alojzy Klampaczky kaźnodzieja z Erlau, Jerzy Szekeres pleban katolicki z Nadudvar, Józef Hellmann adwokat, Władysław Schnee notaryusz, Władysław Bezdedy, Wład. Jekelfalussy właściciel dóbr i Jan Szücs adwokat — wszyscy, prócz

Hellmanna i Szekeresa uznani zostali przez sąd wojenny za winnych zdrady stanu, i obok konfiskaty majątku na wynagrodzenie szkód przez powstanie wyrządzonych, skazani na śmierć przez powieszenie — również Józef Hellmann za zrabowanie i samowolne uwięzienie osób prawemu rządowi przychylnych, w skutku proklamacyi z d. 1. Lipca z. r. oraz patentu o rozboju z d. 16. Października 1802., na śmierć przez powieszenie, Jerzy Szekeres zaś, za zdradę stanu obok konfiskaty majątku na dziesięcioletnie więzienie forteczne.

Jego excellencya feldzm. Haynau powyższe wyroki w drodze prawnéj zatwierdził, w drodze łaski jednak karę śmierci na wszystkich skazanych na karę więzienia złagodził, mianowicie: Kellemena na 16letnie więzienie forteczne w kajdanach, Reviczkiego i Klampaczkiego na 15letnie, Ronaya na 8letnie, Gaala na 20letnie, Hellmanna na 20letnie roboty szańcowe w ciężkich kajdanach, nakoniec względem Schnego, Bezdedego, Jekelfalussego i Szücsa z uwagi na okoliczności łagodzące, przy odpuszczeniu majątku, na 4 lata aresztu w twierdzy.«

Dziennik Siebenbürger Bote będący organem saskiéj narodowości w Siedmiogrodzie, pisze co następuje o Rumunach. »Rumuni są najliczniejszym szczepem w Siedmiogrodzie i mają wielką liczbę współplemienników w Bukowinie, województwie serbskiem, i w kilku pogranicznych żupaństwach węgierskich. Ich główną dążnością, a raczéj dążnością ich przywódzców jest »scentralizowanie wszystkich Rumunów w monarchii austryackiéj;« pozorna zaś jedność ich pochodzi z nader małéj liczby przywódzców uzdolnionych, jak równie z właściwego stosunku ślepéj uległości gmin, naprzeciw swoim duchownym wschodniego kościoła. Sama zatém religia, sługą jest narodowych dążeń. Rumuni chcą przedewszystkiem miéć osobną hierarchią duchowną, z rumuńskim metropolitą naczele, i uwolnić się od duchownego zarządu serbskiéj hierarchii. Te dążności napotykają dwie ważne przeszkody: pierwszą jest idea jednolitego państwa austryackiego, dla któréj tworzenie wielkich, przeważnych obwodów administracyjnych, wprost wedle narodowości podzielonych, byłoby niebezpieczném; powtóre okoliczność, że nie wszyscy Rumuni są w massie skupieni, ale w znacznéj części zamieszkują wśód innych narodowości. Ztąd zatargi Bumunów z Serbami w województwie i temeskim banacie; ztąd zatargi ich z Madziarami w węgierskich częściach Siedmiogrodu, z Rutenami w Bukowinie, z Sasami w saskich częściach Siedmiogrodu. Wszędzie niezadowolenie, któremu zaradzić trudno.«

Piszą z Zagrzebia 25. b. m.: »Prokurator rządowy pan Ocic wystąpił na ostatniem posiedzeniu rady banalnéj z żądaniem pozwolenia na wytoczenie procesu gazecie południowo-słowiańskiéj. Urzędnik biskupi, również w radzie banalnéj zasiadający, żądał jednocześnie natychmiastowego zakazania téj gazety, gdy ta poważyła się nawet wystąpić przeciwko jednemu z rozporządzeń J. excel. ks. biskupa. Z drugiéj strony przedstawiano jak niebezpiecznie byłoby wytaczać w zwyczajnych sądach proces redaktorowi wspomnionéj gazety, gdy ten, znany z porywczości, mógłby w swojéj obronie powiedzieć coś nieprzyjemnego dla J. excel. biskupa, albo szkodliwego interessowi kościoła. To roztropne wyrachowanie prawdopodobieństwa, słusznie ocenione zostało przez radę banalną, która postanowiła zrobić do Bana przedstawienie, aby o losie Südslawische Zeitung rozstrzygnął, gdy sądowa procedura z powyższych względów niezdaje się być stósowna. Ważna ta depesza doszła już rąk Bana i oczekuje na załatwienie.

Dziennik Union podaje następne szczegóły o wewnętrznem urządzeniu wydawnictwa powszechnego dziennika praw państwa (Reichsgezetzblatt). Redakcya tego dziennika jest bezpośrednio porządkowana ministerstwu sprawiedliwości i znajduje się w gmachu tegoż ministerstwa. Głównym dyrektorem jego jest radzca ministeryalny i professor Hye, któremu wszystkie ministerstwa doręczają prawa mające być ogłoszonemi. Dla każdego z 10 języków jest osobny redaktor, daléj drugi tłumacz i kontrolujący redaktor, którego zadaniem jest porównać druk z tekstem oryginalnym tak, aby żadne nie wśliznęło się opuszczenie; to samo czyni sam redaktor wtedy, gdy tekst sporządzony jest przez redaktora kontrolującego. Posady redaktorów obsadzone jak następuje: Redaktorem tekstu niemieckiego jest koncepista ministeryalny dr. Wagner, redaktorem kontrolującym radzca minist. Hye; włoskiego tekstu red. Maffei, radzca sądowy, kontrol. red. urzędnik min. Bolza, węgierskiego tekstu red. koncepista min Somossy, kon. red. radzca sekcyjny Nagy, Rumuńskiego red. notaryusz Babes, kontr. red. agent sądowy Dobran, czeskiego dr. Beck, kontr. red. prof. Sembera. Polskiego red. prof. Kawecki, kontr. red. radzca ministeryalny Strojnowski. Ruteńskiego red. Wysłobocki, kontr. red. radzca min. Szaszkiewicz; kraińskiego (słovenskiiego) red. Cigale, kontr. red. adwokat Dolenc: chorwackiego red. Uzarewicz, kontr. red. Petranowicz; serbskiego ciż sami. Płaca redaktorów wynosi 900 zlr. m. k., obok dodatku na mieszkanie, kontrolujący redaktór pobiera 600 zlr.

Dzisiejsza Gazeta wiedeńska zawiera przedstawienie ministra sprawiedliwości względem zaprowadzenia jednolitego prawa wekslowego w całéj Austryi. Cesarz wnioski ministra zatwierdził, i nowy porządek wexlowy, prawie w zupełności zgodny z uchwalonem na kongresie handlowym w Lipsku w roku 1847., a późniéj dla wszystkich krajów niemieckich przyjętém prawem wekslowem, zaprowadzony zostaje we wszystkich krajach koronnych monarchii.

Min. Bruck miał oświadczyć odjeżdżającéj deputacyi handlowéj i przemysłowéj Czech, że według niego, system zakazowy w Austryi niepodobnym jest do utrzymania i że teraz chodzi tylko o cła opiekuńcze. Przeciw tym zaś przemysłowcy i kupcy Czech, robią jednak najsilniejsze zastrzeżenia, ponieważ w Czechach demoralizacya urzędników i straży granicznéj doszła do najwyższego stopnia. Petycyonaryusze podali do ministra nader ważne data w tym przedmiocie.

Włochy.

Według dziennika Nationale puszczono na wolność dnia 18. Lutego dwanaście osób podczas karnawału uwięzionych, pod tym jednakże warunkiem iż w przeciągu 24 godzin Rzym opuszczą. — W Viterbo aresztowano kilkanaście osób z powodu wykroczenia szczególniejszego rodzaju. Zawinienie to bowiem z tego się składało, iż cztery psy rozmaitéj rasy zesworowano i jednę im kość do obgryzania dano. Dostrzegaczowi krótkowidzącemu rzecz ta zdawać by się mogła jaknajniewinniejszą w świecie; lecz władze miasta Viterbo daleko bystrzejszego oka postrzegły głębszą myśl téj igraszki. I cóż mogło być jaśniejszego, jak to, że kość oznaczała Rzym lub Włochy, a czteréj członkowie psiego rodzaju owe cztery mocarstwa, które z swą pomocą tak bardzo się spieszyły? — Alegoria ta jest w rzeczy saméj jenialną, ale czy na pomysł ten wpadł ten, który psy owe zesworował, czy też mądra władza Viterbo, tego niechcemy odgadywać. — Baraguay d'Hilliers miał podobno oznajmić oficerom francuzkim przybycie kilku pułków austryackich, i wezwać ich, a z temiż w zgodzie żyli, jak to na krzyżowców katolickich przystoi, którzy pragną w Rzymie owem świętem mieście utrzymać pokój zakłócony przez anarchistów i kacerzy. A zatem upowszechniona niedawno pogłoska, iż całą załogę Rzymu Francuzi tworzyć mają, byłaby nieprawdziwą.

Od granicy włoskiéj, d. 27. Lutego. — Stan rzeczy w państwie kościelnem w krótkim czasie zmianie uledz musi, albowiem mieści on w sobie tyle zarodów niepokoju europejskiego, iż każdéj chwili katastrofy spodziewać się można, skoro Francuzi i Austracy z kraju nieustąpią. Dualizm ten na czas dłuższy niepodobna aby się ostał, a tym więcéj jeżeli się potwierdzi wieść, głosząca o niezadługiem wkroczeniu wojsk austryackich do Rzymu. Pomyślmy tylko o prawdopodobieństwie nagłéj zmiany w Francyi, a pojmiemy niebezpieczne stanowisko sąsiedzkie obydwóch armii na téj ziemi obcéj, i jak potem, przy naturalnem przyłączeniu się Francuzów do nieochybnego wówczas powstania ludowego we Włoszech, wybuch kroków nieprzyjacielskich z Austryakami byłby nieuchronnym. — W Toskanii niemoże się zgodzić książe panujący z Austryakami względem warunków obsadzenia kraju wojskami cudzoziemskiemi; cesarscy uważają się za nadto wyraźnie panami Toskanii, i niewielkie to ma znaczenie, że feldzeugmeistra barona d'Aspre z Florencyi odwołano, a w miejsce jego ks. Lichtensteina naczelnym wodzem zamianowano. Jeżeli pomiędzy rządem Wielkiego księcia a jenerałami austryackimi niepanuje serdeczne porozumienie, to tym mniéj po wojsku i mieszkańcach można się tego spodziewać. Kiedy np. Austryacy w Livorno chłostą cesarsko-królewską propagują, pozwalają tymczasem lekarze włoscy żołnierzom cesarskim w lazarecie Castello w Florencyi ślepnąć tuzinami, twierdząc, iż to jedynie jest zaziębieniem, gdy tymczasem lekarze wojskowi ces. król. tę chorobę ócz za znaną egipską zarazę ogłaszają, która niegdyś w armii Napoleona tak wielu żołnierzy sprzątnęła. Szczególniéj batalion piechoty z pułku cesarza Józefa Franciszka wielu ludzi utracił, którzy albo całkiem zaniewidzieli albo tylko z jednem okiem uszli.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 6. Marca. 1850. r. od tal.	sgr.	fn.	do tal.	sgr.	fn.
Pszenicy szefel	1	21	1	1	25	7
Zyta . dt.	—	24	5	—	28	5
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	24	5
Owsa . dt	—	15	7	—	16	11
Tatarki dt.	—	22	3	—	24	5
Grochu . dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	11	1	—	12	5
Siana cetnar	—	20	—	—	25	—
Słomy kopa	5	—	—	6	—	—
Masła garniec	1	10	—	1	15	—